

Kierownik Chórów

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANISTÓW.

Redakcja i Administracja: II Aleja Nr. 38.

Prenumerata: Rocznie 6.00 zł.
Półrocznie 3.00 zł.
Kwartalnie 1.50 zł.

Jednorazowe ogłoszenia za stronę $\frac{1}{1}$ 40 zł., $\frac{1}{2}$ 20 zł., $\frac{1}{4}$ —10 zł., $\frac{1}{8}$ —5 zł., $\frac{1}{16}$ —2.50 zł. Ogłoszenia w abonamencie rocznym 10 proc. taniej.

Muzyka Starokościelna.

(C. d.)

Zamieszanie to zostało spotęgowane, gdy przybyła większa liczba tonacji, czyli trybów kościelnych. Trzeba więc było pomyśleć o ich ograniczeniu do skromniejszej liczby. Wymieniają św. Bernarda, który uznał za konieczne ograniczyć liczbę trybów do dziesięciu, a które następnie zostały o dwa powiększone.

Aby ułatwić oznaczenie trybu, układano pewne figury tonowe, nazwane tropami, pod które podkładano na końcu litery: Euouae, oznaczające słowa: saeculorum amen. Każda tonacja kościelna posiadała kilka takich tropów, zwanych dyferencjami, z powodu zmiany w zakończeniu. — Wszystkie tropy posiadały odrębne i sobie właściwe nazwy: Tropus primus, którego tonu nazywał się: Adam primus homo, miał pięć dyferencji, drugi: Noe secundus, bez dyferencji, trzeci: Tertius Abraham, z trzema dyferencjami, czwarty: quatuor Evangelistae, z czterema dyferencjami, piąty: quinque libri Mosis, z jedną dyferencją, szósty: Sex Hydriae positae, z jedną dyferencją, siódmy: Septem scholae sunt artes, z pięcioma dyferencjami, ósmy: Sed octo sunt partes, z trzema dyferencjami.

Do tych trybów dodano później tryb dziewiąty, zwany tonus mixtus, także irregularis i peregrinus. Do dnia dzisiejszego używa się tego trybu do 113 psalmu: In exitu Israel de Aegypto. Gebert twierdzi, że tryb ten pochodzi z Francji, skąd śpiewacy rzymscy przenieśli go do Rzymu w IX i X wieku.

Inaczej oznaczył tropy opat z Reichenau-Berno, żyjący około 1008 roku. W je-

go tonarium są oznaczone tropy następująco: pierwszy: Primum quaeite regnum Dei, drugi: Secundum autem similitudine, trzeci: Tertia est dies, quod haec facta sunt, czwarty: quarta vigilia venit ad eos, piąty: quinque prudentes virgines intraverunt ad nuptias, szósty: Sexta hora sedit super puteum, siódmy: Septem sunt spiritus ante thronum Dei, ósmy: Octo sunt beatitudine.

(D. c. n.)

W sprawie polepszenia bytu organistów.

Czytając ostatni numer gazetki „Kierownik chórów, zauważyłem, że pp. Organisci odczuwają potrzebę polepszenia bytu i utworzenia związku na podobieństwo związku Księży. Otóż dobrzeby było, gdyby utworzyli „Związek Organistów abstynentów“, do którego przynależeli albo wszyscy organisci całej Polski, albo chociaż większość ich, lub ewentualnie mniejszość. Każdy organista, należący do takiego związku, zobowiązałby się do końca życia nie pić wódki, ani żadnych innych trunków i nie palić papierosów, ani nie używać żadnych wyrobów tytoniowych, i nie częstować nikogo temi szkodliwymi używkami. Byłoby przez to znaczne polepszenie bytu, bo przy takiej wstrzeźliwości każdy członek związku zaoszczędziłby kilkaset, lub tysiąc kilkaset złotych, które mógłby użyć na inne swoje potrzeby lub wnieść do kasy oszczędności. Miałem w dwóch małych parafjach organistów abstynentów, a chociaż dochody były małe, to oni mieli się dobrze.

Mamy już od wielu lat podobne związki w innych stanach i zawodach, naprzy-

kład: Związek księży abstynentów, do którego i ja należę od wielu lat, związek nauczycieli abstynentów, związek katolików abstynentów, związek filaretów abstynentów, związek młodzieży abstynenckiej, związek harcerzy abstynencki i Liga przeciwalkoholowa. Wszystkie wspomniane związki mają centralę w Poznaniu. — Tam też wychodzą gazetki przeciwalkoholowe: „Świt“ dla osób inteligentnych i „Przyjaciel trzeźwości“ dla szerokich mas ludności.

Adres wspomnianych pisek i centrali: Poznań, Aleja Marcinkowskiego Nr. 26.

Ksiądz Józef Krzywiński.

Dzień Zaduszny.

Wszystkie narody, przez objawienie wierzły w nieśmiertelność duszy, w nagrodę lub karę w życiu przyszłym, otaczały czcigodną religijną zwłokę zmarłych, odróżniając takowe od zwłok zwierząt i w różny sposób czciły pamięć zmarłych.

Dokładniej jednak o życiu pozagrobowym poucza ludzkość Pan Bóg przez objawienie zawarte w Piśmie św. Mówi np. Eklezjastes: Pójdzie człowiek do domu

wieczności i wróci się proch do ziemi swej, z której był, a duch wróci do Boga, który go dał. (12, 5-7). Pismo św. nazywa życie dniami pielgrzymowania, a śmierć przyłączeniem do ojców. To też Patryarchowie, życie to porównywali z cieniem, a oczekiwali życia przyszłego. Psalmista Pański chociaż król, mówi: Bośmy goście przed Tobą i przechodniowie, jako i wszyscy ojcowie nasi, dni nasze, jako cień na ziemi. (I Par. 29).

„Człowiek jako trawa, dni jego jako kwiat polny tak okwitnie“. (Ps. 102, 14).

„Oczy moje ustały pragnąć Zbawienia Twego i wyroków sprawiedliwości Twojej“ (Ps. 118, 123).

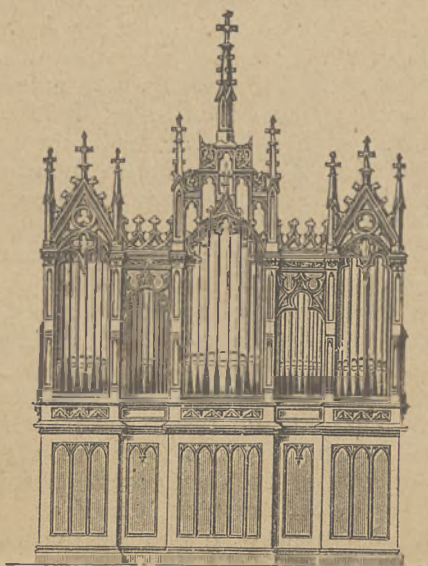
Miejsce, gdzie dusze idą po śmierci, Pismo św. nazywa po hebrajsku „Szeol“, co oznacza: otchłanie, piekła, a przenośnie: dół, grób. Wyobrażano sobie, że dusza aż do przyjścia Mesjasza, przebywać będzie w podziemiach, jaskiniach, grobach.

Prorok bowiem, przepowiadając zstąpienie Chrystusa do piekiel, mówi: Przeniknę wszystkie niższe, części ziemi a oglądam wszystkie śpiące i oświecę wszystkie ufające w Pana“. (Eccl. 24, 45). Według pojęć dawnych Rzymian, świat umar-

Zakład Budowy Organów

Braci RIEGER

w KARNIOWIE (Jägerndorf) Śląsk.



Buduje organy kościelne światowej sławy. Dotąd wybudowano 2.300 organów we wszystkich kulturalnych państwach, przy tem kilkaset w Polsce. **Firma sprowadza większą część surowca jak blachę cynkową, dębinę, sosny i węgiel z Polski.**

Referencje pierwszorzędných znawców polskich na życzenie do przejrzania.

tych jest w głębokościach ziemi, tam panuje Orcus, bóg śmierci, i Dis pater oraz boginie: Mania, Lara, Dea muta, bogini niema, usposobienie ciszy i milczenia świata podziemnego. Wierzyli też, że dusza może być oczyszczona przez ceremonie pogrzebowe. Dusze tak oczyszczone zwały się Manes i mogły w pewne dni chodzić po ziemi.

W Starym Zakonie niesiono również pomoc zmarłym, ofiarami i modlitwami, jak to czytamy o Judzie Machabejczyku, iż tenże po stoczeniu bitwy, prosił lud, ażeby się modlił za poległych. Urządził też składkę i posłał 12,000 drachm do Jerozolimy na uroczystą ofiarę za poległych.

(C. d. n.)

Starania o polepszenie bytu organistów.

(c. d.)

Po wojnie organiści w Warszawie ponownie rozpoczęli pracę o polepszenie bytu organistów, opierając się o zatwierdzony statut „Kolegium“ Organistów-Chórmistrzów. Posyłano deputacje do władz wydawano pismo, urządzano wykłady dla organistów i wprowadzono w życie instytucje świadectw zawodowych.

Atoli u władz świeckich nic nie skorzystano a władza duchowna, w niektórych diecezjach powołała do życia komisje diecezjalne dla spraw organistowskich, nato aby takowe istniały. Projekt zarządu Centrali o założenie szkoły dla organistów, okazał się niesympatyczny, gdyż jak twierdzili organiści, za swoje grosze, nie należy tworzyć ludzi, którzy w przyszłości, mogli by pozbawiać ich porad. Wydawanie świadectw przez Centralę chybiło celowi. Słabsi organiści, po otrzymaniu świadectw, uważając się za wykwalifikowanych, przestali pracować nad sobą, zdolniejsi, czuli się pokrzywdzeni otrzymaniem świadectw, często równobrzmiących z pierwszemi. A było i tak niekiedy, że organista zdolny, otrzymał świadectwo niższego typu, od organisty słabszego. To niezawodnie było powodem, że duchowieństwo zaczęło ignorować świadectwa z Centrali tak, że w niektórych diecezjalnych regulaminach, w ustępach o kwalifikacjach, organistów, świadectwa te zostały pominięte.

W ostatnich czasach, ruch w Centrali zamarł zupełnie, co musiało być niezawo-

dnie powodem że myślano o przeniesieniu Centrali do Poznania. Ostatnie uchwały Kongresu w Poznaniu, abyśmy byli fałszywymi prorokami, mogą tylko przyczynić się do opóźnienia organizacji organistów i wejścia ich na drogę właściwą.

Jedna jest tylko droga do lepszej doli organistów o której ciągle piszamy, i jeśli się z niej zboczy, zejść się musi na manowce. Najlepiej okaże to przyszłość.

(C. d. n.)

Rozmaitości.

W dniu 8 sierpnia r. b. odbył się w Radomiu ogólny zjazd organistów diecezji Sandomierskiej w którym wzięło udział 82 organistów.

Porządek dzienny obejmował sprawę chórów kościelnych, obsadzanie posad organistowskich, mieszkania organistów, opłatę za wotywy, dochody od stuly itp. Są to tematy nad którymi organiści ciągle radzą, jednak... bez skutku.

Ze sprawozdania kasowego dowiadujemy się, że na dzień 2 VIII b. r. miał związek w kasie 464 zł. 82 gr. gotówki. A że Centrali należy się 876 zł. 68 gr. zatem ma związek 411 zł. 86 gr. deficytu.

W „Niedzieli“ z dn. 1 września r. b. pojawiła się notatka od Zarządu Organistów diecezji Częstochowskiej podpisana przez p. Kowalskiego sekretarza związku w której czytamy że ogólne zebranie organistów nie było zwołane wskutek mrozów, że delegaci nie spełniają swoich obowiązków, że składki wpływają bardzo słabo, bo na 160 członków, wpłaciło tylko 49, że niektórzy delegaci przetrzymują składki u siebie i że stan kasy za rok 1928-29, przedstawia się następująco: składki członkowskie 402 zł., rozchód 207 zł. 50 gr. saldo na 1/1 1929 r. 194 zł. Sprawozdanie to nie można uważać za prawomocne. Spodziewać się należy że zarząd, stosownie do ustawy, zwoła ogólne zebranie a po otrzymaniu absolutorjum i uchwaleniu preliminarza na rok bieżący, ogłosi sprawozdanie podpisane przez zarząd z prezesem na czele.

Po odesłaniu przez nas prośby w sprawie kancelarii, panuje cisza do tej pory.

Ostatnio Magistraty otrzymały polecenie wprowadzenia ksiąg Stanu Cywilnego dla Tłomaczów Pisma św.

Stanisław Sudoł organista w Szydłowcu koło Radomia, wydaje powtórnie „Historja

opłatków. Organiści życzący sobie na-
być broszurkę, proszeni są o jaknajwcześ-
niejsze zamówienie takowej z podaniem
liczby egzemplarzy.

Ks. Fastmān, w artykule „Śpiew Kościelny podczas Pogrzebu“ zamieszczonym w Muzyce [Kościelnej], słusznie nawołuje do przyzwoitego zachowania się na pogrzebach i dobrego śpiewu.

Wykładów harmonji nikomu nie posyła-
my bez poprzedniego nadesłania należy-
tości. Prosimy też o jak najrychlejsze na-
desłanie prenumeraty. Musimy przecież
płacić za druk i przesyłkę, a nie pobiera-
my na to, żadnej subwencji ani od zwią-
zków, ani od kogokolwiek. Przypominamy
też że Sejm zbierze się niezawodnie w je-
sieni. Należałoby pismo nasze posyłać
posłom i osobom wpływowym w celu
propagandy. Koszta jednak musi ktoś po-
kryć. Pożądaniem byłoby aby na ten cel
nadesłali pewną kwotę organiści i zarządy
związków. Wszak jest to sprawa ogólno-
organistowska. Spodziewamy się że głos
nasz nie przebrzmi bez echa i każdy orga-
nista nadesłże co będzie mógł.

Stosownie do ogłoszenia, w dniach 10,
11 i 12 września b. r. odbył się w Pozna-
niu „Kongres Liturgiczny“. Sprawozdanie
zamieścimy w następnych numerach. Tu
tylko nadmienimy, że Centrala pozostanie
w Warszawie i że prezesem obrano Br.
Rutkowskiego, który zapowiedział wydanie
pisma dla organistów, z których każdy
będzie musiał takowe prenumerować.

**Dowiadujemy się że pismo „Muzyka
Kościelna“** posiada 268 prenumeratorów,
z których dotąd opłaciło prenumeratę 120,
wskutek tego deficyt, za 1927 rok, wyno-
sił 686 zł. za rok 1928, będzie większy.
A wśród organistów pojawiła się agitacja
za popieraniem pism ludowych, chyba na to,
aby zamieszczaniem w nich artykułów o
wewnętrznych sprawach organistów, nara-
zić ich na większe lekceważenie wśród ludu.

**W przedmowie Em. Kardynała A.
Hlonda**, wygłoszonej w Poznaniu, na tem-
mat muzyki liturgicznej, napotykamy na
bardzo ważne ustępy. Jeden z nich: Ruch
liturgiczny to nie kwestja języka, w nabo-
żeństwach lub rozkwitu chorału gregorjań-

skiego. Jego właściwym celem powinno
być takie przejęcie wiernych znaczeniem
liturgji wogóle i poszczególnych obrzędów
kościelnych, izby cały rok żyli duchem ta-
jemnic Bożych i przepiękną myślą liturgicz-
ną Kościoła.

Tego samego zdania i my jesteśmy. —
I tu właśnie leży jeden powód więcej, że
liturgia powinna być odprawiana w języku
ojczyznym, polskim, aby każdy mógł prze-
jąć się jej znaczeniem.

P. Ignacy Godlewski, były czynny pre-
zes związku organistów djecezji Często-
chowskiej, obecnie honorowy prezes te-
goż, wybrany został prezesem związku or-
ganistów djecezji Włocławskiej.

Pożądaniem byłoby, aby organiści zakła-
dali, na razie, w swoich djecezjach zwią-
zki samopomocy, jakie istnieją w Krakowie
i w Łomżyńskim. Nie należy oglądać się
na nikogo, lecz gromadzić własne kapitały,
które później będzie można połączyć i
stworzyć instytucję, z której organiści i ich
następcy będą mogli czerpać pomoc.

Zmienili posady:

Stanisław Górny z Bogdanowa do
Praszki, Kwaśniewski z Praszki do Bogda-
nowa, Ulewicz z Kruszyny do Mstowa,
Roman Lechowicz z Zajączek do Kruszyny,
Stanisław Koziański z Rędzin do Złotego
Potoka, Józef Knap ze Starczy do Rędzin.

Teatralny kurs korespondencyjny — dla kierowników i reżyserów. —

Związek Teatrów Ludowych w Warszawie, ul.
Tamka 1, od szeregu lat otacza wszystkie teatry
niezawodowe troskliwą opieką artystyczną. W tym
celu między innymi prowadzi stale i systematycz-
nie krótkoterminowe kursy instruktorskie. W obe-
cnym roku organizuje specjalny kurs teatralny ko-
respondencyjny dla kierowników i reżyserów tea-
tralnych.

Kurs ten ze względu na swój system staje się
dla wszystkich dostępny, nie odrywa bowiem ni-
kogo od codziennych zajęć i nie zmusza do wy-
jazdu, a zapewnia zdobycie potrzebnych wiadomo-
ści teatralnych.

Program kursu obejmuje wszystkie przedmioty
teoretyczne i praktyczne w z zakresu teatrologji.

Czas trwania kursu przewidywany przez 8 mie-
sięcy. Szczegółowy prospekt na żądanie, wysyła
Związek Teatrów Ludowych. — Warszawa, ulica
Tamka 1.